

Prognoza wartości bitcoina

08.04.2018.

Ostatnie spadki cen bitcoina to jeszcze nic w zestawieniu z obliczeniami szwajcarskich naukowców. Posiadacze najpopularniejszej kryptowaluty nie będą zadowoleni z ich rachunków – pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

Presja na kryptowaluty się utrzymuje. Cena bitcoina w ostatnich dniach spadła poniżej 7 tys. dol. i zbliżyła się do najniższych wartości od połowy listopada ub.r. Dodatkowo praktycznie cały pierwszy kwartał br. był bardzo słaby dla BTC. Od początku roku spadki sięgają już 50 proc.

Koniec ćwierkania o bitcoinie

Ceny spadają w reakcji na coraz bardziej powszechne kontrole nakładane na podmioty handlujące kryptowalutami. Podobny efekt wywołują też zakazy reklam kryptowalut wprowadzane przez internetowych gigantów.

Facebook już nie publikuje płatnych ogłoszeń związanych z kryptowalutami. W połowie roku taki sam zakaz wprowadzi Google. Do tego grona dołączył właśnie Twitter, motywując swoją decyzję troską o bezpieczeństwo użytkowników.

Ponadto bardzo popularny na świecie serwis dyskusyjny Reddit przestał obsługiwać już płatności kryptowalutami, a Google zabrania wprowadzania rozszerzeń do swojej przeglądarki Chrome, które mogłyby być wykorzystywane do „kopania” kryptowalut.

Cena bitcoina ze szwajcarską dokładnością

Ograniczenie ekspozycji kryptowalut w najpopularniejszych sieciach społecznościowych czy w wyszukiwarce wywoła, przynajmniej w krótkim terminie, raczej negatywny efekt. Ceny bitcoina oraz innych wirtualnych walut mogą nadal pozostawać pod presją, a nawet spadać. Jak bardzo? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć szwajcarscy naukowcy z ETH (Politechniki Federalnej) w Zurychu, wykorzystując prawo Metcalfe'a (w badaniu pt. "Are Bitcoin Bubbles Predictable? Combining a Generalized Metcalfe's Law and the LPPLS Model").

Bob Metcalfe w latach 80. wymyślił sieć Ethernet, a opracowany przez niego wzór mówi, że wartość sieci jest proporcjonalna do kwadratu użytkowników. Jednak wspomniani szwajcarscy naukowcy wprowadzili swoją korektę. Stosując model regresji log-liniowej, doszli do wykładnika 1,69, zamiast 2 ("kwadratu"; z oryginalnego prawa Metcalfe'a).

Zaaplikowanie tego prawa sugeruje, że kapitalizacja rynkowa (cena jednostkowa razy ilość w obrocie) bitcoina znajduje się w przedziale 22-44 mld dolarów. Tymczasem wg aktualnych cen bieżąca wartość wynosi 122 mld dol. Gdyby zatem trzymać się teorii Szwajcarów, najpopularniejsza kryptowaluta, mimo dużych spadków cen, wciąż jest mocno przeszacowana. Według obliczeń naukowców z ETH bitcoin mógłby kosztować ok. 1,3 tys. dol., czyli 5 razy mniej niż obecnie.

Czekając na ogromną podaż

Dziś o wycenie bitcoina, podobnie jak innych cyfrowych walut, bardziej niż wyliczenia naukowców decydują prawa popytu i podaży. Popyt właśnie spada, a podaż w dalszym ciągu może być wysoka za sprawą syndyka masy upadłościowej japońskiej Mt. Gox, największej niegdyś giełdy kryptowalut na świecie. Zgodnie z ostatnim raportem w posiadaniu syndyka jest 166,3 tys. bitcoinów oraz 168,2 tys. bitcoinów cash, które zostaną wystawione na sprzedaż. To ok. 1 proc. całego rynku bitcoina oraz jego odmiany bitcoin cash – w sumie na sprzedaż trafią kryptowaluty o wartości 1,2 mld dolarów (przy obecnych cenach), czyli nieco ponad 4 mld złotych.

Fakt ten może ograniczać potencjał wzrostowy bitcoina, a także – poprzez analogię – innych kryptowalut w najbliższym czasie. Czy jednak wpłynie na spadek ceny do poziomu, który sugerują badacze z ETH w Zurychu? W krótkim okresie prawdopodobnie nie, ale przejściowy okres, w którym obserwujemy zaostrenie regulacji zarówno przez państwa, jak i znane firmy, może przez pewien czas ograniczać zainteresowanie kryptowalutami, zmniejszając szanse na pokaźne wzrosty cen.

źródło: Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl za pośrednictwem PRNews.pl